



Merkuriusz wiosna 2022



gazetka społeczności
szkolnej 1LO w Olsztynie



Spis treści

Szkolne Adamowe.....	str.3-4
Jak są obchodzone Walentynki na całym świecie?.....	str.5
Nakręć się i POMAGAJ z uśmiechem.....	str.6
Ogłoszenia od Biblioteki i Wolontariuszy.....	str.7
Badanie Samorządu Uczniowskiego w kwestii oceniania 2022.....	str.8
Za kulisami teatru Faux Pas.....	str.9-10
THE WEEK.....	str.10
Wgłębiając się w internet.....	str.11
30 rzeczy MUST/HAVE/DO na kwiecień.....	str.12
W jesiennym niebie???	str.13-14
Wiosenne kwiaty.....	str.14
Komiksowy kącik Ivara.....	str.15

Redakcja naczelna: Olga Gorzka i Maja Szpanel

Nauczyciel koordynujący: Prof. Wiesława Zielińska

Skład : Kędzierzawy, Ivar ,Anonim;), Mikołaj Perliński, Ekipa Biblioteki LO1, Wiktoria Grodzka,
Sylwia Wróbel, Iga Bielak- Andrzejczyk

**Adamie ,przybywaj , wszystkiego najlepszego z okazji Twoich Imienin!!!!!!
Rozkręcamy imprezę w murach ILO!!!!!!**

Dzień Patrona i Adamowe

21 stycznia był w naszej szkole wyjątkowy, gdyż obchodziliśmy święto naszego patrona, tym razem odbyło się pod hasłem „W Soplicowie”. W związku z motywem przewodnim odczytany został wybitny epos „Pan Tadeusz”, a Inwokację mogliśmy usłyszeć w kilku językach: po polsku tekst czytała pani dyrektor Jolanta Skrzypczyńska i pan wicedyrektor Łukasz Jakubowski, po niemiecku pani Lea Knölcke, po białorusku pan Aleksiej Dzenis, zaś po angielsku uczniowie Adrian Jasik i Adam Kowalski. Mieliśmy też okazję wysłuchać hymnu Warmii oraz utworu z repertuaru Marka Grechuty, które wykonał pan Daniel Rupiński, olsztyński hejnalista. Wszystko uświetnione zostało oprawą artystyczną w wykonaniu młodzieży z Muzycznej Sceny Jedyнки i naszej szkolnej grupy teatralnej Faux Pas.

Wszystkie klasy pierwsze wspaniale zaprezentowały się w trakcie konkursu „ADAMOWE”, inspirowanego eposem Adama Mickiewicza, a zwycięstwo przypadło klasie **1b**. Na pewno Mickiewicz będzie sprzyjał wszystkim, którzy występowali na scenie! Serdecznie gratulujemy!

Anonim :)

Działo się, oj działo, działo...





Jak obchodzone są Walentynki na całym świecie?

Rocznica śmierci św. Walentego jest co roku obchodzona na całym świecie jako święto zakochanych. W Polsce przyjęło się, że z tej okazji wysyła się ukochanej osobie list miłosny (walentynkę) bądź obdarowuje kwiatami lub drobnymi upominkami. Jednakże, to święto nie jest obchodzone jednakowo na całym świecie.

Włochy

We Włoszech Walentynki mają nie tylko aspekt świecki, ale również religijny, jako że św. Walenty urodził się właśnie w Ternii we Włoszech i pochowany jest w tamtejszej bazylice. W tym miejscu co roku wiele par składa miłosną przysięgę.

Dania

W Danii natomiast, zamiast tak popularnych w innych krajach róż, wręcza się zasuszone przebiśniegi. Dodatkowo, ukochanym wysyła się „gaekkebrev”, czyli żartobliwe, rymowane liściki, a nadawca podpisuje się stawiając tyle kropek, ile jest liter w jego imieniu i nazwisku. Jeśli odbiorca odgadnie, kto wysłał list, zostaje nagrodzonym czekoladowym jajkiem na Wielkanoc.

Francja

Obecnie, Francuzi obchodzą Walentynki bardzo stereotypowo, jednak kiedyś istniała tradycja zwana „loterie d'amour” (miłosna loteria). Mężczyźni i kobiety w dwóch oddzielnych budynkach losowali imiona płci przeciwnej, by potem się odnaleźć. Jeśli mężczyzna nie był zadowolony z partnerki mógł się zamienić, a pozostałe kobiety bez pary spotykały się przy ognisku, gdzie paliły zdjęcia mężczyzn i wykrzykiwały obelgi w ich stronę. Imprezy te często wymykały się spod kontroli, więc zostały zakazane przez władzę.

Korea Południowa

W tym kraju, Walentynki obchodzi się dwukrotnie – 14 lutego i 14 marca, w tzw. Biały Dzień. W lutym, to kobiety kupują i wysyłają listy i kupują ukochanym prezenty, a miesiąc później role się odwracają. Osoby niemające swojej drugiej połówki, 14 kwietnia obchodzą Czarny Dzień – aby pogodzić się z samotnością jedzą „jajangmyeon” - makaron z pastą z czarnej fasoli.

Walia

Walijczycy nie obchodzą Walentynek, ale za to 25 stycznia celebryją Dzień Świętej Dwynwen, patronki miłości. Tradycyjnie, ukochaną osobę obdarowuje się rzeźbionymi, drewnianymi łyżkami nazywanymi „łyżkami miłości”. Wywodzi się to z XVII wieku, kiedy mężczyźni wykonywali takie łyżki, a później ofiarowywali je swoim wybrankom. Każda łyżka była zdobiona różnymi wzorami, które miały gwarantować szczęście, wsparcie czy miłość. Obecnie ta tradycja jest praktykowana tylko podczas specjalnych okazji np. wesel.

Mikołaj Perliński

Nie wiem ,czy już kiedyś w historii Merkuriusza było takie ogłoszenie.....

Trwa BEZTERMINOWA zbiórka plastikowych nakrętek na rzecz Hospicjum w Olsztynie.

1Kg nakrętek to zysk około 200 zł(przynajmniej kiedyś), a nie znam osoby, która nie produkuje i „nie spożywa „ plastiku na porządku dziennym. Nie kłamcie, że nie macie w domu specjalnego worka na plastikowe nakrętki 😊

A plastik jednak też ma w sobie świetną moc! Przystrojony karton stoi pod filarami, a w szkole każdy z Was znajdzie na drzwiach plakaty dotyczące tej akcji. Jako Pomocna Dłoń i Noga bardzo prosimy o wsparcie nie tylko uczniów, ale wszystkich nauczycieli i pracowników szkoły także .

To nas nic nie kosztuje, nawet sił, bo nakrętki są bardzo, bardzo, bardzo lekkie...

Wkręćmy się w to razem! ;)

Olga Gorzka



Ogłoszenie Biblioteki Szkolnej

W naszej szkolnej bibliotece rusza świetna inicjatywa. Do końca kwietnia zbieramy Wasze prace literackie i pod koniec roku szkolnego zamierzamy wydać je wszystkie w formie... wydrukowanej książki! Jeśli chcecie dodać coś od siebie do naszej "Jedynkowej Książki", serdecznie zapraszamy Was do podsyłania Waszych prac na maila biblioteki szkolnej: bibliotekalo1.olsztyn@wp.pl. Mogą to być wiersze, opowiadania, kartki z pamiętnika, listy... czegokolwiek dusza zapagnie! Z niecierpliwością czekamy na Wasze zgłoszenia.

Ekipa Biblioteki ILO

Ogłoszenie nr 2 także od Szkolnego Koła Wolontariuszy

W marcu ruszamy z akcją filmową w naszej szkolnej bibliotece. Do wsparcia zachęcamy właśnie Was! Każdy może oddać do biblioteki film/słuchowisko, dokładając tym samym cegiełkę do wspólnej akcji. Filmy wkrótce będzie można wypożyczać, lecz na razie mamy ich zbyt mało. Czekamy na Wasze wsparcie!

Akcją zajmują się Olga Gorzka, Asia Michalczyk oraz Wiktoria Grodzka



BADANIE SU W SPRAWIE OCENIANIA 2022 - PUBLIKUJEMY RAPORT

“ [...] Moim zdaniem, oceny nie powinny mieć większego znaczenia niż nasza faktyczna wiedza, co niestety ma miejsce w obecnym systemie. Uczniowie powinni być zachęceni do rozwijania swoich zainteresowań w sposób kreatywny i przyjemny, a nie skupiać się tylko i wyłącznie na nauce do testów.” - Respondent(ka) 251 (klasy 1.)

Uczniowie wykazują duże przywiązanie emocjonalne do ocen. Dominują: strach, zazdrość i zadowolenie. Podejście kadry pedagogicznej ma zróżnicowany wpływ na motywację uczniów i uczennic. Jako pozytywne wzorce w pyt. 2 i 3 wskazano: P. Beatę Kostuj oraz P. Sławomira Kuleszę. Respondenci wskazują również na duże obciążenie materiałem, zwłaszcza z przedmiotów nierozszerzonych.

Według wyników badania "nz" spełnia swoją zamierzoną funkcję jedynie u około 1 na 2 uczniów. U takiej samej grupy powoduje również podwyższony poziom stresu. Zdecydowana większość uczniów opowiada się za dokonaniem zmian w obecnej formule zapisu "nz".

Okolo połowy respondentów opowiada się za rozwiązaniem przewidzianym w §113 ust. 5 i ust. 6 statutu szkoły. Istotnym problemem jest ilość prac koniecznych do zaliczenia, które mogą odbyć się w krótkim czasie. Odpowiedzi osób przeciwnych zmianom w formule "nz" charakteryzowała dość duża zawiść wobec innych uczniów. Jedynie kilkoro respondentów wykazało zrozumienie dla sytuacji trudnych takich jak np. długotrwała choroba. Refleksji wymagają też opinie, które wykazują obojętność respondentów wobec spraw szkolnych i kwestii "nz".

Zachęcam do zapoznania się z pełnym 33-stronicowym opracowaniem pod poniższym kodem QR:



Sekretarz Zarządu SU

Kacper Siwecki

W najnowszym wydaniu szkolnego Merkuriusza mam zaszczyt gościć Alicję Dziaduszek, która przewodniczy kółku teatralnemu Faux Pas. –

Witaj Alicjo, czy na początku mogłabyś mi powiedzieć, jaką dokładnie pełnisz funkcję w zespole teatru?

-Tak jak powiedziałaś wcześniej, jestem przewodniczącą, ale tak naprawdę to nie znaczy zbyt wiele. Po prostu staram się ogarnąć wszystkich ludzi, żeby nie było chaosu. Staram się nie nadużywać tej funkcji, żeby wszyscy współpracowali i byli zgodni ze sobą.

Jak i kiedy zrodziło się Twoje zamiłowanie do występów na scenie?

- Szczerze, to nie pamiętam. Tak naprawdę, od zawsze lubiłam oglądać filmy, oglądać sztuki w teatrze. Idąc do liceum, wiedziałam, że działa tu kółko teatralne, od razu postanowiłam, że muszę tam iść.

Czy pamiętasz może swój pierwszy spektakl? Mogłabyś coś o nim opowiedzieć?

- Pamiętam pierwszy spektakl Faux Pas. Natomiast mój „pierwszy, pierwszy” spektakl, za nic go sobie nie przypomnę. Pierwszy występ w Faux Pas był na Dzień Nauczyciela, jeżeli dobrze pamiętam. Zagrałam wtedy krzyżaka. Miałam rolę, która trwała dosłownie 3 sekundy, ale z Agat, z moją współprzewodniczącą, do tej pory to pamiętamy i zawsze się z tego śmiejemy.

Jakie emocje towarzyszą Ci przy wejściu na scenę, przy całej sali zapelnionej publicznością?

-Staram się wyciszyć wszystkie emocje, jeżeli wchodzę na scenę, bo wtedy staję się nową postacią, więc staram się nie patrzeć na to, co ja czuję, tylko co moja postać powinna czuć i jaka powinnam być w tym momencie.

Czy praca w teatrze zajmuje dużo twojego czasu?

Samo Faux Pas nie za bardzo, ale patrząc na to, że jeszcze rozszerzam teatr, jako jeden ze swoich maturalnych przedmiotów, to jest to naprawdę znaczna część mojego życia. Lekcji z rozszerzenia mam parę godzin w tygodniu, ale mi to nie przeszkadza, Kocham teatr i cieszę się, że mogę tak bardzo uczestniczyć w życiu teatru i szkolnego, i tego traktowanego jako przedmiot.

Jak wyglądają te zajęcia teatralne?

- To jest ciężkie do opisanie, bo tak naprawdę zajmujemy się zarówno teatrem, samym graniem improwizowanym, jak i teorią teatru, czyli różnymi praktykami teatralnymi, teoretykami, sztukami, tradycjami teatralnymi. Nie wiedziałam, że teatr może być tak rozległy. Nie wiedziałam, że takich rzeczy można się uczyć, więc jest naprawdę super i polecam każdemu zastanawiającemu się nad wybraniem teatru w IB.

Jak dokładnie wygląda proces powstawania spektaklu? Wiemy, że są próby, potem widzimy wspaniały efekt końcowy. Jednak to nie wszystko, prawda?

- Nie, zawsze staramy się robić wszystko razem. W tym roku akurat wyszło nam tak, że mamy kilku świetnych scenopisarzy, którzy tak naprawdę wykonują za nas całą robotę. Wcześniej było tak, że siadaliśmy i mieliśmy burzę mózgów, to co nam przyszło do głowy, zapisywaliśmy na tablicy. Później jedna albo parę osób to wszystko składało i mieliśmy sztukę. Teraz jest to tak bardziej profesjonalne. Natomiast myślę, że nie zaszkodziłoby nam, jeżeli byśmy kiedyś usiedli i razem pomyśleli nad sztuką, zrobilibyśmy taką wielką burzę mózgów. Oczywiście korzystamy też z gotowych sztuk, napisanych już wcześniej. Redagujemy je tak, żeby był odpowiedni czas i odpowiednie miejsce.

Jaka atmosfera panuje na spotkaniach Faux Pas?

- Jest to taki safe-space dla wszystkich i ja za każdym razem się cieszę, jak wiem, że jest Faux Pas, że mogę po prostu spotkać się ze wszystkimi, bo to naprawdę jest nie do opisanie. Wszyscy się lubimy i się wspieramy, ta atmosfera jest naprawdę taka mega przyjemna, że po prostu sama myśl o tym cieszy i dodaje energii.

Planujesz iść w kierunku teatru lub aktorstwa po skończeniu szkoły?

-Takie są plany, już od dawien dawna takie były, ale jak wyjdzie tak naprawdę, to nie wiem. Jestem w stanie zmienić zdanie na pstryknięcie palca, więc zobaczymy, ale tak, jest to jeden z moich planów.

Czy możesz nam zdradzić plany na następny spektakl?

- Chciałabym, ale nie wiem, czy mogę. Myślę, że mogę powiedzieć po prostu, że będziemy korzystać z jednej ze sztuk Sławomira Mrożka, która wydaje mi się, nie jest aż tak bardzo znana. Planowaliśmy ją zrobić już 2 lata temu, ale nic nie wyszło. Planowaliśmy też to zrobić jeszcze w tym roku i znowu nam nie wyszło, więc do 3 razy sztuka. Mam nadzieję, że teraz nam się uda, bo to jest naprawdę świetna sztuka. Nie mogę się doczekać, kiedy będziemy ćwiczyć.

I na koniec jacy ludzie tworzą zespół teatru Faux Pas?

- To jest naprawdę bardzo dużo ludzi o różnych charakterach, o różnych usposobieniach, z inną ekspresją, więc każdy jest tak naprawdę inny, bo mamy i introwertyków, i ekstrawertyków. Osoby, które stoją za wszystkim, za scenografią, za rekwizytami. Osoby, których tak naprawdę nie widać, a są bardzo potrzebne, są bardzo ważne. Tak samo scenopisarze. Ja i Agat, czyli osoby, które starają się wszystkich ogarnąć. Myślę po prostu, że jesteśmy zgraną grupą różnych, kolorowych ludzi. Jest nam bardzo przyjemnie pracować razem.

Dziękuję Ci bardzo za udział w wywiadzie.

Bardzo dziękuję.

Wywiad przeprowadziła Wiktoria Grodzka

THE WEEK

MONDAY- starts the week

TUESDAY- time goes quick

But before week reached its peak

I went unmotivated and that's about it

-Iga Bielak-Andrzejczyk

Internet - ostatnimi czasy jedna z najczęściej używanych "rzeczy" na świecie. Posiada mnóstwo zalet. Przede wszystkim ułatwia codzienne życie - dzięki niemu możemy łatwo się ze sobą komunikować, jesteśmy na bieżąco z wszelkimi informacjami, możemy uczyć się czy pracować online oraz wiele wiele więcej.

Jednak tak jak wszystko internet posiada też i wady. Bardzo popularną częścią internetu są media społecznościowe, w których dzielimy się własnym życiem z innymi, publikując zdjęcia czy filmy. Wiadomo, najczęściej dążymy do tego, by nasze posty były jak najbliższe ideałowi, często poświęcamy dużo czasu, by zrobić to jedyne, najlepsze zdjęcie. Jednak dobrze wiemy, że to życie, które przedstawiamy w internecie nierzadko może mijać się z prawdą. Takie działania przyczyniają się do obecności krzywej rzeczywistości w internecie, która nie ma nic wspólnego z realnym światem. Bo niech ten pierwszy rzuci kamieniem, kto jest ideałem. Ideały nie istnieją... Pamiętajmy, że często za idealne zdjęcie odpowiadać może photoshop, odpowiednie ustawienie i oświetlenie czy filtry (ostatnio coraz powszechniej obecne). Pomyślmy, co myśli osoba widząca zdjęcie, założmy pięknej modelki/modela, zapewne zastanawia się czemu on/a tak nie wygląda i nierzadko popada w zły nastrój czy nawet w depresję. A przypominam, że każdy z nas ma pewne niedoskonałości, które są na swój sposób piękne, bo są ludzkie, a ludzkie ciało nie jest stworzone po to, by być piękne wizualnie tylko po to, by egzystować. Dodatkowo, jeżeli Twoja uroda nie wpisuje się w aktualne kanony, nie oznacza to, że jesteś brzydki/a, bo jest to jedynie subiektywna opinia pewnej grupy ludzi.

Dlatego doceńmy swoje piękno, swoją wyjątkowość i zalety, jakie posiadamy, bądźmy dla siebie wyrozumiali i kochajmy samych siebie.

Sylwia Wróbel

30 rzeczy *MUST/HAVE/DO* do zrobienia w *KWIETNIU*.....

1. kupić nowego kwiatka do domu
2. wyprowadzić psa ze schroniska na spacer
3. nie przeziębć się
4. znaleźć osobę, której trzeba pomóc i o którą się zatroszczyć i to zrobić
5. odnowić relację z pięcioma osobami
6. wysłać 100 życzeń na Wielkanoc
7. pohuścić się na huśtawce
8. spełnić jedno ze swoich marzeń
9. pójść na koncert do filharmonii
10. zorganizować komuś urodziny „po swojemu”
11. udekorować swój pokój charakterystycznym elementem
12. nie mówić „NIE” przez 24h
13. przygotować deser z nowego przepisu
14. nauczyć się na pamięć nowej piosenki
15. wydrukować zdjęcia wyjątkowych chwil z niezwykłymi osobami
16. ułożyć 5000 puzzli
17. zrobić piknik w pustej przestrzeni „we dwoje”
18. podarować sobie nawzajem prezent bez okazji
19. zrobić swój własny kalendarz na przyszły miesiąc
20. gruntowne porządki+odpoczynek+szaszłyk na działce/ogródku
21. znalezienie nowego/ulubionego zapachu
22. zawiesić kłódkę na moście z kimś dla Ciebie wyjątkowym
23. przeczytać do końca nigdy „niedoczytaną” książkę
24. sesja zdjęciowa z kuzynem/kuzynką
25. poznać nowy rodzaj tańca
26. zjeść czerninę
27. zjeść surowego ziemniaka i zobaczyć, co się stanie
28. dodać sól do herbaty
29. obejrzeć Hotel Transylwanię
30. nauczyć kogoś młodszego nowej umiejętności

*Dla części z Was niektóre rzeczy będą z pewnością pewnym wyzwaniem, ale nie bójcie się, chyba każdy z nas ma do świata dystans;) i może znaleźć tutaj coś, czego niekoniecznie chce próbować. Nie przywiązujcie się za bardzo do słów *MUST* i *HAVE TO* a bardziej przyjrzyjcie się *DO*. Może komuś jeszcze jakiś skrót anglojęzyczny przychodzi do głowy? Warto spróbować tych czynności i gestów, bo powinniście w ten sposób wzbogacić swoje życie o nowe doświadczenie i przemyślenia.....*

Powodzenia!

Olga Gorzka

„W Jesiennym Niebie, Pochmurnym Wieczorem...” Czego możemy się nauczyć z „Poezji” Leopolda Staffa ?

Są pewne cechy ludzkiego życia, które zmuszają człowieka do głębszej refleksji.

Każda osoba w pewnym momencie swojego życia doświadczy bólu, rozpaczy, zażenowania, frustracji. Wielu poetów podejmowało w swojej twórczości ten niewygodny temat. Natury bólu, bólu swojego, ale także bólu doświadczanego przez innych. Spośród poetów polskich zainteresowanych pojęciem cierpienia, miejsce swoje ma także polski parnasista, Leopold Staff – najślawniejszy poeta Młodej Polski.

Jest on także jednym z moich ulubionych poetów. W tej pracy chciałbym rzucić okiem na jeden z mniej znanych wierszy Staffa, pt. „Ciąg Żurawi”. Przykuł on moje zainteresowanie swoim podejściem do problematyki cierpienia. Leopold Staff prowadzi nas w tym utworze w kierunku pewnego wniosku o naturze ludzkiego bólu. Cierpienie jest tym, co sprawia że możemy nazywać się ludźmi, co definiuje nasze człowieczeństwo.

Wiersz „Ciąg Żurawi” jest to wiersz stroficzny, składający się z 5 zwrotek. Każda ze zwrotek zakończona jest wykrzyknieniem „Żurawie! Żurawie!”. Wykrzyknienie zawsze rymuje się krzyżowo z drugim wersem strofy. Pierwsze cztery strofy mają charakter opisowy, piąta strofa natomiast ma charakter refleksyjny, w którym ujawnia się nasz podmiot liryczny. Podmiot liryczny w ostatniej strofie wypowiada się w pierwszej osobie, czyniąc z naszego wiersza utwór należący do liryki bezpośredniej. Osobę mówiącą w tekście można utożsamić z autorem tekstu.

Podmiot liryczny, ujawniony w ostatniej strofie tekstu jest osobą borykającą się z cierpieniem. Patrzy on w górę na lecący w przestworzach ciąg żurawi z podziwem i zazdrością. Osoba mówiąca zazdrości żurawiom ich wolności i podniebnego położenia. Widzi bowiem, jak wznoszą się one nad „pustką pól martwych, mgieł, chłódów (...), znużonymi sadami, zapartymi zagrodami”. Żurawie interesują bohatera, ponieważ, unoszą się one nad ludzkimi problemami, są one od nich kompletnie odległe. Migrujące ptaki nie czują w taki sposób, jak czuje podmiot liryczny. W każdej chwili mogą ruszyć skrzydłami, poderwać się do lotu i pozostawić swoje obecne legowisko w poszukiwaniu nowego. Głos ludzki tekstu tymczasem, ale także i czytelnik wiersza, nie mogą pozostawić swoich frustracji i rozpaczy na ziemi i odlecieć w poszukiwaniu wolności.

Żuraw w popularnym rozumieniu jest symbolem nadziei, szczęścia i nieśmiertelności. W utworze, te szare ptaki symbolizują stan bez troski, szczęścia i wolności od bólu. Pomiędzy Żurawiami a stojącym na ziemi podmiotem lirycznym pojawia się kontrast. Ptaki lecące w niebie są wolne od przywar ludzkich, podmiot liryczny natomiast nie umie się oswobodzić z własnych uczuć i przeżyć, mimo iż, gdyby mógł, to „Leciałby z nimi, gdzie pierś radość czerpię (...)”. W sercu podmiotu lirycznego pojawia się jednak wahanie. Pomiędzy nim, a majestatycznymi Żurawiami leniwie wlokącymi się po niebie jest pewna kluczowa różnica. Osoba mówiąca w ostatniej zwrotce wyraża swoje marzenie o dołączeniu do klucza ptaków, czy chciałby on jednak na pewno do nich dołączyć ? „Lecz jak tu smutki swe same zostawię, To wszystko, przez co cierpiałem i cierpię...”. Tak myśli człowiek, oglądając się za Żurawiami. Koniec jego wywodu, nie jest nam jednak znany. Mówca milknie w środku swoich rozmyślań : jego wnioski są przerwane przez wykrzyknienie, „Żurawie! Żurawie!”. Nie trudno jednak domyślić się, do jakiego wniosku on dochodzi. Podmiot liryczny nie może zostawić swojego cierpienia, nie może on po prostu pofrunąć i dołączyć do ciągu Żurawi. Zostawiłby on wtedy na ziemi swoje człowieczeństwo.

Każdy z nas doświadczył, doświadcza bądź doświadczy cierpienia. Śmierć, krzywda fizyczna, doświadczana przemoc, trudy życia i pracy są nieodłączne od ludzkiej egzystencji. Życie nasze, ale także życie naszych sąsiadów z królestwa zwierząt, jest naznaczone fragmentami bólu i rozpaczy. Od innych istot różni nas jednak zdolność samoświadomości. My ludzie, a także osoba mówiąca w

wierszu, jesteśmy w stanie uwewnętrznić, uzmysławiać sobie, kontemplować, przeżywać świadomie, cierpienie które nas dotyka w życiu codziennym. Ból który odczuwa podmiot liryczny w wierszu, jest dwójaki. Z jednej strony, mówca czuje ból i rozpacz związane z cierpieniem, jakiego doświadcza w życiu. Z drugiej strony jednak, podmiot liryczny zdaje sobie sprawę że to cierpienie, które czuje w sercu, to cierpienie, które uwiera go, przytwierdza go do ziemi, pomaga zdefiniować jego osobę, jego ja, jego człowieczeństwo. Można domyślić się jednak, że osoba mówiąca, ostatecznie świadoma swojej natury, postanawia zostać ze swoim cierpieniem na ziemi. Ta udręka, której doświadczamy w życiu, z której się leczymy i która trafia w nas ponownie, czyni z nas ludzi. Żurawie tymczasem, wolne od tego cierpienia, domenę swoją mają gdzieś daleko w niebie lub w gniazdach rozsianych gdzieś po ziemi, zawsze gotowe do lotu. Ból natomiast, na zawsze już będzie częścią nas, tak jak było przed wiekami i tak jak będzie wieki później.

Poezja jest i zawsze była jednym z najpotężniejszych narzędzi, jakim dysponujemy do nauki o naturze człowieka. W każdym wierszu zawarte są prawdy na temat naszego życia codziennego, duchowego, uczuć, emocji. Obowiązkiem naszym jest znać swoje wnętrze : tylko świadomość tego, co kryje się w środku ludzkiej duszy, prowadzi do pełni odczucia i świadomości. Nasi poeci, polscy, nie-polscy, od zawsze byli tego świadomi. Leopold Staff pisząc swoje wiersze, zostawił naszym generacjom w spadku okno, przez które możemy wejrzeć w samo sedno tego, co czyni z nas ludzi. Nam zostaje tylko przez takie okna patrzeć i wyciągać wnioski, które uczynią nasze życie pełniejszym.

Kędzierzawy
Edytorka: Iga Bielak

Wiosenne kwiaty

Wiosna, zarówno w sztuce, jak i w życiu codziennym, symbolizuje odrodzenie, nowe doznania, powrót słońca i dobrej pogody, ale zwłaszcza miłość. Zakochania, zauroczenia, sprzyjająca ku temu pogoda i majaczące na horyzoncie wakacje. Jako że oprócz miłości wiosną kwitną także kwiaty, chciałabym przedstawić mały przewodnik po symbolice wiosennych kwiatów:

- Przebiśniegi – symbol nadziei, pokonywania przeszkód, ale również troski o osobę, która kochamy
- Krokusy – radość, młodość, zadowolenie
- Konwalia – skromność, szczęście, czystość
- Stokrotka – niewinność, czystość
- Tulipan – entuzjazm, przywiązanie, pasja

Pamiętajcie jednak, że niektóre wymienione wyżej kwiaty są objęte ochroną gatunkową i nie można ich zrywać - nawet dla drugiej połówki 😊

MS

KOMIKSOWY KACIK IVARA #2

SZAFKA 525

21.03.2022



#MUREMZA ROZ PUSZUZONA, DEGRADANTKA